

Sprawczość jest wszystkim

Wizja prawideł konfliktów pierwsza

Słyszymy z ust specjalistów, że polityka lub geopolityka to wielka gra o równowagę, a uczestnicy geopolitycznych zmaganiań walczą i o przetrwanie, i o pozostanie przy stole, przy którym zapadają decyzje. O moc decydowania.

Tę moc decydowania oraz zdolność oddziaływania na bieg gry w kontekście geopolityki nazywa się zwykle zdolnością do projekcji siły. To święty graal, środek ciężkości w percepcji uczestników wszelkich zmaganiań. To sprawczość. A kto ma sprawczość, ten decyduje o prosperity własnej i innych; o przetrwaniu własnym i innych. W każdej skali, od pojedynczego człowieka po imperium, to dążenie do posiadania sprawczości stanowi centralny motor i instynkt powodujący działaniem. To sprawa życia i śmierci, co autor *Sztuki wojny* zaznacza już w pierwszym zdaniu swojego dzieła.

Słowa „sprawczość” nie znajdziemy w *Słowniku Języka Polskiego* PWN, natomiast w portalu Wiktionary napotykaemy definicję: „zdolność jednostki do oddziaływania na otoczenie”¹. Sprawczość w języku angielskim to *agency*, co wedle słownika Webster-Mirriam oznacza zdolność lub możliwość podjęcia działania lub egzekwowania władzy².

Słownik Collins podaje dwie definicje, brytyjską „*action, power, or operation*”, ilustrując ją przykładową frazą

¹ <https://pl.wiktionary.org/wiki/sprawczość>, [dostęp: 2021.02.28].

² Ang. *the capacity, condition, or state of acting or of exerting power*. <https://www.merriam-webster.com/dictionary/agency>, [dostęp: 2021.02.28].

„*the agency of fate*”, którą da się przełożyć na „zdarzenie losowe” lub „na skutek działania czynnika losowego”, oraz amerykańską: „1. *active force; action; power*; 2. *that by which something is done; means; instrumentality*”³.

Cambridge Dictionary podaje dwa znaczenia: „zdolność do podjęcia działania lub do wyboru jakie działanie zrealizować”. Bardzo interesujący aspekt znaczenia słowa ujawnia się w dostarczonym przez ten słownik przykładzie użycia: „Gdy system prawny uniewinnił te kobiety na podstawie orzeczenia o niepoczytalności, odmówił im sprawczości”⁴. Zwróćmy uwagę, że pozbawienie kogoś sprawczości rozumiane jest w tym wypadku jako nieuznawanie podmiotowości, co w niektórych kontekstach może być interpretowane jako podważenie godności człowieka.

To zbliża nas do filozoficznych rozważań nad zagadnieniem wolnej woli. Jedną z najgłębszych obraz lub wymówek jest przypisanie komuś braku sprawczości przez powiedzenie, że o jego zachowaniu decydują okoliczności zewnętrzne (np. geny, środowisko), a nie cechy charakteru. Jedni o coś takiego gotowi są śmiertelnie się obrazić, a inni wręcz przeciwnie – potraktują to jako użyteczne usprawiedliwienie swoich słabostek.

Umowy cywilno-prawne to w swojej istocie akty nabywania i zrzekania się określonych form sprawczości w zamian za stosowną rekompensatę drugiej strony. Także umowy realizowane przez podmioty prawa międzynarodowego (te, którym nie odmówiono sprawczości w tym zakresie) mogą nabywać, zbywać lub tracić prawa do terytoriów lub do realizowania określonej klasy oddziaływań.

³ <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/agency>, [dostęp: 2021.02.28].

⁴ Ang. „*the ability to take action or to choose what action to take*”. Przykład użycia w oryginale: “*When the legal system acquitted these women on the grounds of insanity it denied their agency*”, <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/agency>, [dostęp: 2021.02.28].

Zasadniczo każdą aktywność ludzką, indywidualną i zbiorową, da się opisać za pomocą pojęcia sprawczości.

Od prawa do realizowania elementarnych potrzeb biologicznych, przez władzę rodzicielską do samostanowienia narodów. Tak jest m.in. z prawem historycznym do danego terytorium lub innego zasobu. Sprawczość nabywa się poprzez tzw. wojny narracyjne i tworzenie polityki historycznej.

Na polu walki informacyjnej jedną z technik oddziaływania jest osaczenie operacyjne i wsparcie operacyjne. To odpowiednio skryte pomaganie lub przeszkadzanie określonym osobom publicznym (akademikom, politykom) w budowaniu kariery i siły oddziaływania na opinię publiczną i percepcję świata.

Wojnę i traktat pokojowy ją kończący można zdefiniować jako akt dostosowania rzeczywistości traktatowej do aktualnego układu sił. Sygnatariusze – w przypadku traktatu pokojowego jeden z nich pozbawiony jest sprawczości – umawiają się, że nie będą naruszać *status quo*, czy też porządku rzeczy, nawet jeśli nabędą ku temu siłę sprawczą.

Należy się też czytelnikowi wyjaśnienie, dlaczego tom *Sun Zi i jego Sztuka wojny* oraz niniejszy mają dwa sprzeczne motta – odpowiednio „percepcja jest wszystkim” i „sprawczość jest wszystkim”. Nie ma tu sprzeczności. Obie kwestie są dwoma połówkami esencji oddziaływania na bieg zdarzeń, które opisywane jest za pomocą cyklu OODA (patrz s. 75):

Obserwacja → Orientacja → Decyzja → Akcja

Percepcja → Wizja → Decyzyjność (Wola) → Sprawczość

Myśl musi mieć wykonawcę. Wola musi mieć narzędzie oddziaływania. Wielkie czyny muszą mieć wizję. Natomiast

fazy cyklu decyzji to też zdolności i możliwości. Te możliwości zależą od posiadania narzędzi oddziaływania, które dają wolność samostanowienia, a w kontekście wojskowym tzw. swobodę operacyjną. Czytelnicy lubiący zabawę myślami docenią podstawienie imion postaci historycznych pod nazwy faz cyklu decyzyjnego OODA:

Arystoteles → Aleksander Wielki

Napoleon → Napoleon

Otto von Bismarck → Wilhelm I⁵

Słowo „sprawczość” pozwala w wielu sytuacjach, pozornie nie mających wspólnego aspektu, dostrzec prawidłowość, stworzyć klasę wzorców, które bez niej byłyby trudne do wyśledzenia i wypatrzenia w szumie informacyjnym.

Na słowo „sprawczość” można przełożyć chiński termin *Moc* (*shi* 勢), który jest centralną ideą całego traktatu *Sztuka wojny* (patrz s. 88), „sprawczość” to kluczowa koncepcja pozwalająca lepiej zrozumieć i mieć lepszą kontrolę sprawczą nad wszystkimi aspektami ludzkiej aktywności. Być może warto więc wszcząć kampanię społeczną celem wygenerowania sprawczości w tej kwestii. Przekonajmy ekspertów Rady Języka Polskiego, by słowo to zostało dołączone do słownika języka polskiego. ■

⁵ Arystoteles był nauczycielem i mentorem Aleksandra – władcy; Napoleon tytuł cesarza zawdzięcza własnym wybitnym zdolnościom i talentom do skrupulatnego budowania modelu pola bitwy; Bismarck to człowiek o brarzony wizji i wolą, ale nie sprawczością – podobnie jak w przypadku Arystotelesa. Tą dysponował monarcha, któremu Bismarck służył.

Jak widzą świat Mistrzowie Wojowania

Wizja prawideł konfliktów druga

|

*Przeto mistrz wojowania do mistrzostwa swe-
go dochodzi Moc budując, a nie przez rozkazów
wydawanie. [...] A kto na Mocy polega, ludzi pcha
do walki, aż na podobieństwo bali i kamieni się toczą.
Naturę onych nieporuszoność jest, gdy na płaskiej
ziemi leżą, pędu zaś na pochyłości nabierają. Kancias-
te nieruchomo trwają, a okrągłe w dół się toczą.*

*Z tego mistrza wojowania Moc płynie – do walki
ludzi posyłanie podobnym jest toczeniu kamieni
krągłych z wysokiej góry. (Sun Zi V. 11–12)*

Gdyby usunąć z traktatu *Sztuka wojny* wszystko oprócz powyższych słów, niewiele straciłoby starożytne dzieło ze swojej użyteczności. Również najśłynniejsza maksyma wojenna „Najlepiej uderzyć na zamiary wroga” (chiń. 攻心為上) w swojej głębszej warstwie oznacza oddziaływanie na kalkulacje zysku i uniknięcia odpowiedzialności oraz inne parametry motywacji i woli w umyśle obiektu oddziaływania¹.

To prawidło jest dobrze osadzone w naszej kulturze – oswajamy się z nim już w latach szkolnych, poznając dowcip o tym,

¹ Piotr Plebaniak, *Chiny. Zrozumieć imperium. Pulsujący matecznik Cywilizacji*, Warszawa 2020, s. 250–252.

jak robi się dzieci. Mianowicie za pomocą pary i elektryczności. Zamyka się w pokoju parę i wyłącza elektryczność.

W powieści *Pomnik cesarzowej Achai* znajdziemy opis następującego fortelu:

– Wczoraj [...] kilkudziesięciu swoim wrogom wystatem krótkie liściki o tej samej treści. Tak żeby ich podenerwować przed snem. Żeby im się źle zasypiało.

– Co było w tych listach?

– Dwa zdania. „Wszystko się wydało. Ucieczka wskazana natychmiast!”

[...]

– Zawsze lubiłeś durne dowcipy.

– Nie takie durne! – Rand zaczął się śmiać. – Czterech adresatów zniknęło dzisiejszej nocy. Pewnie gdzieś uciekają!²

Równą przebiegłością posługiwał się jeden z bohaterów trylogii husyckiej Andrzeja Sapkowskiego:

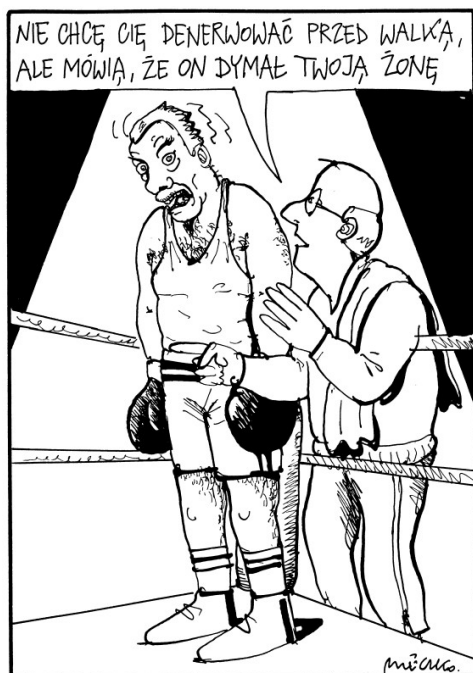
Kamienne kule z gwizdem poleciały ku miastu, wałąc w mury i budynki. Reynevan widział, w co trafiły pociski, wiedział, w co celowano. Ostrzałowi poddawano Wieżę Dziobową i basztę nad Bramą Świdnicką, główne bastiony obrony od południa i wschodu, jak również bogate kamienice w rynku i kościoł farny. Jan Kralovec z Hradku był doświadczonym dowódcą, wiedział, komu dokuczać i czy majątek niszczyć. O tym, jak długo miasto się broniło, decydowały zwykle nastroje wśród patrycjatu i kleru³.

Jeszcze inny przykład: dbający o bezpieczeństwo klientów właściciel stadniny może pilnować, aby zwłaszcza początkujący jeźdźcy nie dostawali koni, które jadły owies – ta wysokoenergetyczna pasza sprawia, że konie są bardziej

² Andrzej Ziembkiewicz, *Pomnik cesarzowej Achai*, t. IV, Lublin 2014, r. 2.

³ Andrzej Sapkowski, *Lux perpetua*, Warszawa 2006, r. 1.

rozbrykane, a więc niebezpieczne. Na marginesie, konie to zwierzęta bardzo bystre, a przy tym złośliwe. Dlatego warto przed przejażdżką pokazać wierzchowcowi jabłko i schować je do kieszeni – będzie nagrodą za szczęśliwie zakończoną przejażdżkę.



(rys. Andrzej Mleczko)

Mistrz Wojowania dostraja się do sytuacji, do motywacji i pragnień ludzi, by dzięki temu skuteczniej oddziaływać na świat. Dobrze całą sprawę pokazuje amerykański dowcip o tym, ilu psychoanalityków potrzeba, by zmienić żarówkę. Jednego, ale żarówka musi sama chcieć się zmienić.

„Najlepszym jest powodować umyślnie przeciwnika”

To słynne przysłowie znane jest wszystkim Chińczykom – i dzieciom, i dorosłym. Nie tylko zresztą Chińczykom. Doktor Watson, bohater i zarazem narrator opowieści o Sherlocku Holmesie, chce zatrzymać nawałę niewygodnych pytań o śledztwo w sprawie psa Baskerville'ów. Niewygodne pytania zadaje entuzjasta antropologii. Watson tak kieruje tokiem konwersacji:

Zapytałem go podstępnie, do jakiego typu należy czaszka pana Franklanda; dzięki temu, do końca naszej wycieczki nie słyszałem o niczym innym, tylko o kраниologii. Nie darmo tyle lat przebywam w towarzystwie Sherlocka Holmesa⁴.

Dalece bardziej makiaweliczną naturę mają przemyślenia bohatera powieści Gordona R. Dicksona:

Głęboko we wnętrzu każdej inteligentnej istoty żywej kryją się sprawy zbyt wielkie, zbyt utajone lub zbyt okropne, by o nie pytać. Takie, jak wiara, miłość, nienawiść i wina. Za każdym razem potrzebowałem jedynie wydobyć te sprawy na światło dzienne i zakotwiczyć argumentację przydatną do zdobycia poszukiwanej odpowiedzi na jednym z owych głębinowych obrazów psychiki ludzkiej, których nie można się wyprzeć nawet przed sobą samym. Chcąc zaprzeczyć słuszności mego stanowiska, człowiek musiałby się najpierw wyprzeć głęboko ukrytej integralnej części swej własnej osoby⁵.

⁴ Arthur Conan Doyle, *Pies Baskerville'ów*, tłum. Eugenia Żmijewska (1902). Tekst dostępny na <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pies-baskervilleow>, [dostęp: 2021.02.28].

⁵ Gordon R. Dickson, *Żołnierzu, nie pytaj*, Warszawa 1992, r. 8.

Mistrz Wojowania dowodzący wojskiem nie rozkazuje. Nie zawoła do podkomendnych: „żołnierze, macie się bić do ostatniej kropli krwi”. Mistrz ustawi żołnierzy w miejscu, z którego nie ma drogi ucieczki, w którym albo zginą, albo – opanowani bitewnym szaleem i desperacją – zwyciężą. Sun Zi nazywa taki akt stawianiem żołnierzy na *ziemi śmierci*. W naszej kulturze mówimy o „stawianiu kogoś pod ścianą”, „paleniu za sobą okrętów” lub uciekamy się do innych metafor, tworzonych i używanych zależnie od okoliczności.

Te trzy proste przykłady powyżej mają jedną cechę wspólną. Ludzie będący przedmiotem oddziaływania robią to, czego kalkulacja własnych zysków i strat lub logika sytuacji od nich wymaga... bez rozkazu, bez perswazji. Bez refleksji.

Czy można odkryć oddziaływanie Mistrza?

Istnieje jeden sposób. Zawsze warto zwrócić uwagę, jeśli ktoś nagle w wyniku rozwijającej się dynamicznie sytuacji sam robi to, co w innych okolicznościach byłoby dla niego nieprawdopodobne lub nie do pomyślenia.

„Jak sprawić, żeby załoga okrętu sama chciała go opuścić?”, zastanawia się Jack Ryan, bohater filmu *Polowanie na Czerwony Październik*. Po chwili stawia pytanie nieco inaczej: „Jak sprawić, aby załoga sama chciała opuścić atomowy okręt...” – i tym samym znajduje odpowiedź. Umiejętność przebudowania własnej mapy mentalnej, zdolność „wejścia w buty” przeciwnika, zadania właściwego pytania... to często klucz do poznania odpowiedzi. I warunek osiągnięcia mistrzostwa w oddziaływaniu na umysły.

Siła sprawcza Mistrzów Wojowania pozostaje niepostrzeżona. Działają oni poza zasięgiem percepcji. Dla przedmiotów ich oddziaływania sam fakt tego, że są manipulowane, może być trudny do przyswojenia. We współczesnych tzw. zmaganiach informacyjnych (wojnach w noosferze, wojnach nieliniowych) ukrywanie własnych oddziaływań i minimalizacja

użycia siły zbrojnej to nie tylko elegancja czy efektywność. To szereg korzyści: brak odpowiedzialności historycznej, uniknięcie ewentualnych przyszłych odszkodowań za zniszczenia wojenne, ukrycie istnienia konfliktu (prowadzenia „wojny”). Pisze Mistrz Sun:

Ten, którego w dawnych wiekach mistrzem wojowania zwali, niepostrzeżenie zwyciężał. Stąd zwycięstwa jego, przez postronnych nienależycie cenione, ani mu sławę wodza wielkiego przynosiły, ani chwytę za czyny niezłomne. (Sun Zi IV. 8-9)

Dlatego właśnie poetyckie, ale niezwykle trafne określenie Mistrzów Wojowania to „tkacze iluzji”. To nawiązanie do tytułu powieści fantasy Ewy Białołęckiej naprowadza nas na wątek magii. Otóż sprawczość będąca w dyspozycji Mistrzów Wojowania okazuje się, mówiąc żartobliwie, jedyną magią, która działa. A przedmiotem, na który działa, jest ludzki umysł.

Za dobrą ilustrację może tu posłużyć epizod z powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza. Pan Zagłoba i Helena Kurcewiczówna uciekają przed ludźmi Bohuna. Bohunowi semeni dościgają zbiegów na przeprawie promowej i rzucają się w pław... by zginąć z rąk swoich krajan, których Zagłoba, niezrównany tkacz iluzji, pożyczył sobie dzięki umiejętności, na którą w języku angielskim jest wyjątkowo trafne sformułowanie *he can generate options on the spot*⁶:

– Ditki! To Kozacy Wiśniowieckiego! O, dla Boga i Świętej-Przeczystej! Prędzaj do brzegu! Już my tamtych, co zostali, odzatuujemy, a porąbać prom, bo inaczej pohybel nam wszystkim!
– Prędzaj, prędzaj, porąbać prom — wotali inni.
Zrobił się krzyk, wśród którego nie było słyhać

⁶ Ang. potrafi stwarzać opcje [działania] na poczekaniu.

nawotywać od strony Prochorówki. [...] jedni nie zdążyli jeszcze wysiąść, gdy drudzy rwali już burty promu, bili siekierami w dno. [...] przestrach zaś dodawał siły burzącym.

A przez ten czas pan Zagłoba krzyczał:

– Rąb, tłucz, rwij, pal!... Ratuj się! Jarema idzie! Jarema idzie!⁷

II

Zastanówcie się nad faktem, że głuchy nie słyszy. A zatem jaka to głuchota jest udziałem nas wszystkich? Jakich brakuje nam zmysłów, że nie widzimy i nie słyszymy innego świata, który nas otacza.⁸

Frank Herbert, *Diuna*

Przebudzenie Mistrza Wojowania

Aby ujarzmić siły, których synergiczne działanie stwarza *Moc*, należy przebudować swój własny sposób postrzegania świata. Aby zneutralizować oddziaływanie przeciwnika, należy pozbawić go zdolności pozyskiwana świadomości sytuacyjnej. Ale niezbędna jest też wizja i wola działania:

nagle uświadomiłem sobie, że nie jestem tylko igraszką tej bitwy. Byłem czymś więcej – siłą, która może wziąć udział w walce, ewentualnym

⁷ Henryk Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Warszawa 2018, r. XXI.

⁸ Frank Herbert, *Diuna*, przeł. Marek Marszał, Warszawa 1986, r. 5.